

Sygnatura akt VI Ka 1040/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 marca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner (spr.)

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant apl. adw. Jolanta Sitarz

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2015 r.

sprawy **M. K. syna W. i B.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 288§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 26 sierpnia 2014 r. sygnatura akt IX K 561/13

na mocy art. 437 § 1 k.p.k. art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. Ł. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 160 zł (sto sześćdziesiąt złotych).

Sygn. akt: VI Ka 1040/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2014 roku, sygn. akt IX K 561/13 uznał M. K. za winnego tego, że w dniu 13 lutego 2013 roku w G. dokonał uszkodzenia samochodu marki R. (...) o nr rej. (...), poprzez dwukrotne kopnięcie nogą w drzwi przednie lewe- od strony kierowcy, powodując wgniecenie w karoserii tych drzwi, w wyniku czego powstały straty o wartości 1.200,00 zł na szkodę J. J., czym wyczerpał znamiona występkę z art. 288 § 1 k.k. i za występek ten na podstawie art. 288 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy

pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w związku z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby 3 (trzech) lat, na mocy art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu 40 (czterdzieści) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych, na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania w dniu 14.02.2013 roku, to jest 1 (jeden) dzień, uznając karę grzywny za wykonaną w wymiarze 2 (dwóch) stawek dziennych, na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej J. J. kwoty 1.200,00 (tysiąc dwieście) złotych, na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 531,36 (pięćset trzydzieści jeden złotych i trzydzieści sześć groszy) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty wydatków poniesionych w postępowaniu obciążając nimi Skarb Państwa, a także na mocy art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych odstąpił od obciążenia go opłatą.

Od wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości na jego korzyść zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, a to zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 w związku z art. 410 kodeksu postępowania karnego polegającej na dowolnej ocenie materiału dowodowego poprzez uznanie, iż zatrzymanie oskarżonego przez P. J. oraz fakt, iż oskarżony przebywał w pobliżu miejsca zdarzenia świadczą o tym, że jest on sprawcą uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonej, podczas gdy pokrzywdzona oraz P. J. nie mogli zobaczyć przez okno jak wygląda sprawca, a zatem nie mogli oni mieć pewności, że zatrzymali tę samą osobę, zwłaszcza, że brak jest innych dowodów świadczących o tym, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższy zarzut obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Podnieść należy, że przebieg wydarzeń Sąd I instancji ustalił prawidłowo. Poczynione w tym zakresie ustalenia znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy i w pełni uzasadniają przyjętą kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku.

W tym zakresie Sąd Odwoławczy nie znalazł najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonych na rozprawie dowodów ani też do zakwestionowania poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do zarzutu apelacji należy wskazać, iż „możliwość skonstruowania na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów innej, konkurencyjnej w stosunku do ustalonej przez sąd, wersji przebiegu wydarzeń nie świadczy sama przez się o błędzie sądu, zwłaszcza błędzie o charakterze rażącego naruszenia prawa.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 roku, sygn. akt III KK 2/14). Nadto w orzecznictwie utrwalono pogląd, iż odmienna, od oczekiwań stron procesowych, ocena materiału dowodowego dokonana przez sąd nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 oraz art. 410 k.p.k. Obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 czerwca 2014 roku, sygn. akt II AKa 113/14). W niniejszej sprawie całokształt okoliczności faktycznych został, zgodnie z dyspozycją art. 410 k.p.k., ujawniony nie naruszając w żadnym stopniu zasady prawdy obiektywnej wynikającej z przepisu art. 2 § 2 k.p.k.

Sąd I instancji kierując się zasadą wyrażoną w treści art. 4 k.p.k. rozważył dogłębnie wszystkie okoliczności, nadto w sposób logiczny i wyczerpujący, wykorzystując wiedzę oraz doświadczenie życiowe uzasadnił swoje przekonanie co do wydanego przez siebie rozstrzygnięcia.

Powyższe wskazuje, iż Sąd I instancji dokonując oceny dowodów w sposób swobodny, zgodnie z przysługującym mu na mocy art. 7 k.p.k. uprawnieniem, w żaden sposób nie naruszył przepisów postępowania karnego, które to naruszenie mogłoby mieć wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia. Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe. W sposób rzetelny i wszechstronny ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, kierując się wiedzą oraz doświadczeniem życiowym, a motywy swojego rozstrzygnięcia przedstawił w sposób szczegółowy i wyczerpujący w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy dokładnie wskazał na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie, dlatego dał im wiarę oraz wskazał z jakich przyczyn przymiotu tego odmówił wyjaśnieniom oskarżonego. Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu I instancji, dotyczące oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Słusznie ocenił Sąd orzekający wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne. Odmienne zaś w tej kwestii stanowisko wyrażone w apelacji oparte zostało na błędnym, w ocenie Sądu Okręgowego przeświadczeniu, iż relacja oskarżonego była wiarygodna i zgodna z rzeczywistością. Na takim właśnie poglądzie w głównej mierze opiera się zarzut apelacji oraz znaczna część jej uzasadnienia. Jednakże wyjaśnieniom oskarżonego, który nie przyznał się do winy, jak słusznie uczynił Sąd I instancji, nie można dać wiary, konfrontując je z zebrany w sprawie materiałem obciążającym. Odmienne od twierdzenia apelującego, zebrane w sprawie dowody pozwalały przypisać oskarżonemu zarzucany mu występki, a nastąpiło to w oparciu o rzetelną i kompleksową ocenę materiału dowodowego.

Wskazać należy, iż zarówno pokrzywdzona, jaki i świadek zdarzenia P. J. wskazali na osobę oskarżonego, jako na sprawcę. Co prawda żadne z nich nie opisało jak dokładnie wyglądał sprawca, jednak wymaganie tego od pokrzywdzonej i świadka byłoby absurdalne. Podkreślić należy, iż całe zdarzenie miało miejsce w godzinach późnonochnych. Oskarżony był początkowo obserwowany z okna mieszkania pokrzywdzonej, więc naturalnym jest, iż ani ona ani świadek nie mogli dokładnie zobaczyć twarzy sprawcy. Jeśli twierdziliby, że było inaczej, ich zeznania uznać należałoby za niewiarygodne, gdyż nie sposób wyobrazić sobie, aby osoba obserwowana nocą z pewnej odległości mogła zostać przez kogokolwiek rozpoznana biorąc pod uwagę jej wygląd zewnętrzny, tj. kolor włosów, rysy twarzy, czy kolor oczu. Nie można zatem było wymagać od pokrzywdzonej i świadka, aby takie cechy oskarżonego zauważyli i zapamiętali. Pokrzywdzona oraz świadek wyraźnie stwierdzili, iż rozpoznali oni M. K., jako sprawcę, po wyglądzie jego sylwetki oraz po ciemnej odzieży, w którą był ubrany sprawca. Oskarżony również opisał swój strój w jaki był ubrany w momencie zatrzymania, co korelowało z zeznaniami świadka oraz pokrzywdzonej. Nadto sam oskarżony potwierdził, iż w momencie zdarzenia na ulicy nie było żadnych innych przechodniów prócz jego samego, co zgodne jest z relacją świadka oraz pokrzywdzonej. Kontekst sytuacyjny oraz czasowo-przestrzenny zdarzenia wskazuje, iż cała sytuacja rozegrała się dynamicznie. Oskarżonego, z okna swojego mieszkania, obserwowała cały czas, dzwoniąca jednocześnie na policję, pokrzywdzona. Świadek, który przy pomocy policji ujął oskarżonego również widział go z okna mieszkania. Trwało to jednak krótką chwilę, gdyż natychmiast zbiegł na podwórze i udał się w pogoń za sprawcą. Zatem nie można zgodzić się z argumentacją zawartą w apelacji, iż sprawca, który dokonał uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonej mógł w międzyczasie oddalić się z miejsca zdarzenia, a świadek zatrzymał osobę, która po prostu przechodziła obok, nie mając nic wspólnego z zaistniałą sytuacją. Podkreślić należy, iż zarówno pokrzywdzona, jaki i świadek składali swoje zeznania bezpośrednio po zdarzeniu, a nadmienić należy, iż od pewnego momentu nie byli oni świadkami tych samych wydarzeń, gdyż P. J. zbiegł na podwórze w celu ujęcia sprawcy, a jego żona została w mieszkaniu dzwoniąc na policję, a dopiero później wyszła na zewnątrz. Mimo tych okoliczności zarówno świadek, jaki i pokrzywdzona jako sprawcę czynu wskazali M. K.. Opierając się zatem na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym oraz oceniając go zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym trafnie Sąd I instancji uznał, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Sąd Okręgowy podzielił również pogląd Sądu orzekającego, iż „zastanawiające” było zachowanie oskarżonego, który próbował „dogadać się” z pokrzywdzoną deklarując naprawienie szkody. Słusznie uznał Sąd I instancji, iż w przypadku przekonania o swojej niewinności nikt nie chce ponosić odpowiedzialności za czyn, którego nie popełnił, nawet, gdyby nie wiązało się to z postępowaniem karnym, a odpowiedzialność potwierdzona była by na innym, niż prawnokarny, gruncie. Nie bez znaczenia w niniejszej sprawie pozostaje, iż oskarżony znał pokrzywdzoną i świadka, gdyż są oni rodzicami dziecka, którego nietykalność naruszył oskarżony kilka lat wcześniej, za co został skazany

prawomocnym wyrokiem nakazowym z dnia 7 listopada 2011 roku. Zatem, jeśli oskarżony posiadałby wiedzę, który z zaparkowanych na podwórzu samochodów należał do pokrzywdzonej, mógł go uszkodzić, dając odwet osobie, która zawiadomiła organy ścigania o przestępstwie, za które został prawomocnie skazany. Podkreślić również należy, iż sprawca uszkodził jedynie jeden pojazd, co w związku z powyższym mogłoby wskazywać na konkretność jego wyboru, a więc potwierdzać, iż w rzeczywistości M. K. był sprawcą czynu, o który został oskarżony.

Sąd Rejonowy, ocenił, że wiarygodne były zeznania J. J. i P. J.. Autor apelacji nie wykazał, aby ocena ta dotknięta była rażącymi wadami, naruszającymi kryteria wskazane w art. 7 k.p.k. Argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji obrońca przeciwstawił wyłącznie własną subiektywną ocenę tych dowodów, co - rzecz jasna - apelacyjnej skuteczności przynieść nie mogło.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił też i należyście ocenił stopień społecznej szkodliwości. Sąd Okręgowy uznał, iż wymierzona oskarżonemu, za zarzucany mu czyn, kara 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą sąd zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata oraz kara czterdziestu stawek dziennych grzywny, w przypadku gdy dzienna stawka wynosi 10 złotych spełnia zawarte w art. 53 k.p.k. zasady wymiary kary. Obie kary mieszczą się w ustawowych granicach, są adekwatne do stopnia winy. Wskazać należy, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu bez powodu, jednak ujemne następstwa przestępstwa nie były bardzo dotkliwe. Wymierzając karę pozbawienia wolności sąd słusznie zawiesił jej wykonanie. Oskarżony nie dopuścił się wcześniej przestępstwa przeciwko mieniu, zatem rozstrzygnięcie sądu było prawidłowe. Nadto orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej J. J. kwoty 1.200,00 złotych w ocenie Sądu Okręgowego również nie stanowi zbyt dotkliwe i nieadekwatnej do winy oskarżonego sankcji.

Tak kształtowana kara spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, a także cele w zakresie kształtowania świadomości społecznej.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji na mocy przepisów powołanych w części dyspozytywnej wyroku, orzeczono jak na wstępie.